

BARANKA



MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI W SOPOCIE

BEATYFIKACJA



Józefa i Wiktorii Ulmów z Dziećmi

Stasią, Basią, Marysią, Antosiem, Władziem, Franiem
i Dzieckiem nienarodzonym

Markowa, 10 września 2023

BEATYFIKACJA RODZINY ULMÓW

Józef Ulma, Wiktoria Ulma i ich dzieci: Stanisława (8 lat), Barbara (6 lat), Władysław (5 lat), Franciszek (4 lata), Antoni (3 lata), Maria (1 rok) oraz siódme dziecko (nienarodzone) zostali zamordowani przez Niemców za ukrywanie Żydów 24 marca 1944. Byli rolnikami - prowadzili kilkuhektarowe gospodarstwo w Markowej, wsi na Podkarpaciu, położonej ok. 10 km od Łańcuta. Ich egzekucja stała się symbolem martyrologii Polaków mordowanych za niesienie pomocy Żydom. Dziś w miejscowości znajduje się Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów.

Proces beatyfikacyjny Ulmów rozpoczął się 17 września 2003 roku. 7 grudnia 2022 roku papież Franciszek podpisał dekret otwierający drogę do ich beatyfikacji. Oficjalne uroczystości odbędą się 10 września 2023 roku w Markowej. To pierwszy raz w historii Kościoła, gdy do godności błogosławionych zostanie wyniesiona cała rodzina.

Śpiewajmy hymny triumfu
I sławmy dzisiaj z radością
Zwycięstwo Bożych wyznawców
Nad lękiem, bólem i śmiercią.

Jak Chrystus hańbą okryci,
Samotni wobec cierpienia,
Odważnie znieśli męczeństwo,
Bo uwierzyli miłości.

Odchodząc z ziemi w udręce,
Wyznali mężnie przed światem,
Że Bóg jest dobrem najwyższym
I On im życie przywróci.

A teraz patrzą w oblicze
Swojego Mistrza i Zbawcy,
Gdyż On im bramę otworzył
Królestwa wiecznej światłości.

Niech męka sług Ewangelii
Umocni wiarę Kościoła,
A nam wyjedna obmycie
W ożywczej krwi Barankowej.

Wielbimy Ciebie, Wszechmocny,
Za świadków Twojej wielkości;
Majestat, cześć i podzięka
Niech będzie Trójcy Najświętszej.
Amen.

Hymn z Liturgii Godzin

INTENCJA PAPIESKIEJ ŚWIATOWEJ SIECI MODLITWY - WRZESIEŃ 2023

Za ludzi żyjących na marginesie

Módlmy się, aby ludzie, którzy żyją na marginesie społeczeństwa,
w nieludzkich warunkach egzystencjalnych, nie byli zapomniani przez instytucje
i by nigdy nie byli uważani za pozbawionych wartości.

SPOTKANIE Z BOGIEM W JEGO SŁOWIE

MEDYTACJE BIBLIJNE – NIEDZIELA XXII ZWYKŁA

W Ewangelii czytanej w pierwszą niedzielę września słyszymy słowa Jezusa, który mówi: "Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci życie z mego powodu, znajdzie je".

Co znaczy "zaprzeć się samego siebie"? A wcześniej jeszcze: po co się zapierać siebie? Znamy oburzenie, jakie wzbudzał w filozofie Nietzshem ten wymóg Ewangelii. Raniero Cantalamesa, kapucyn, prefekt Domu Papieskiego tak próbuje nam słowa Jezusa przybliżyć.

"Pociąg życia", którym podróżujemy zmierza ku śmierci. Co do tego przynajmniej nie ma wątpliwości. Nasze "ja" naturalne, będąc śmiertelne, czeka koniec. Kiedy Ewangelia zachęca nas do zaparcia się siebie, proponuje nam wysiąść z tego pociągu i wsiąść do innego, który prowadzi do życia. Pociągiem prowadzącym do życia jest wiara w Tego, który powiedział: "Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie".

Apostoł Paweł dokonał tej "przesiadki" i tak ją opisuje: "Już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus". Jeśli przyjmujemy "ja" Chrystusa, staniemy się nieśmiertelni, ponieważ On, Zmartwychwstały, już więcej nie umiera. Oto co

znaczą słowa, które usłyszeliśmy: "Kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je". Zatem jest jasne, że zaparcie się siebie nie jest czynnością samookaleczenia i rezygnacji, lecz najbardziej inteligentnym aktem odwagi, jaki możemy w życiu wykonać.

Jezus nie domaga się, byśmy wyrzekli się "tego, czym jesteśmy", ale tego, czym "się staliśmy", nie tego, co uczynił Bóg, ale tego, co zrobiliśmy my złe używając naszej wolności. Inaczej mówiąc, złe skłonności, grzech, wszystkie te rzeczy są jakby późniejszymi skazami na oryginalne.

My, w duchu, często przypominamy dwie bezkształtne masy, które wiele lat temu odnaleziono na wysokości wybrzeży Morza Jońskiego. Przypominały niewyraźne ludzkie ciała, pokryte glonami i skorupiakami. Poddano je gruntownemu oczyszczeniu i renowacji. Dziś są to słynne brązowe posągi z Riace (V w. p. Chr.), jedne z najbardziej podziwianych rzeźb starożytności. Nasz piękny obraz Boga, jakim powinniśmy być, pokrył się, (jak owe figury), siedmioma warstwami grzechów głównych.

frag. Raniero Cantalamesa OFMCap, Od Ewangelii do życia

PORTRETY BIBLIJNE – PIOTR

Czytania ostatniej niedzieli sierpnia i pierwszej września przedstawiają postać św. Piotra, wysławianą dla jego misji, pewną i stabilną jak skała, umocowaną przez Chrystusa dla swojego Kościoła, znaną także z ludzkiej kruchości; tego, do którego Jezus powiedział: "nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku" (Mt 16, 21-27).

"Poranek" powołania Piotra to Jezioro Tyberiadzkie, po którym często pływał łodzią w towarzystwie brata Andrzeja: "Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi" (Mt 4, 9). Na te słowa Jezusa "oni natychmiast, zostawiwszy sieci, poszli za Nim". Rozpoczął się w ten sposób wielki dzień apostołski, który obejmował wiele wydarzeń opowiedzianych przez Ewangelię. "Południe" to Cezarea Filipowa, kiedy w obliczu Chrystusowego pytania o fundamentalnym znaczeniu: "A wy za kogo Mnie uważacie?", odpowiedział Szymon Piotr: "Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego". Zaraz potem Jezus wypowiedział słowa, które uczyniły Szymona pierwszym na liście Dwunastu: "Ty jesteś Piotr [opoka] i na tej opoce zbuduję Kościół mój" (Mt 16, 18).

Trzy symboliczne obrazy łączą się z Piotrem. Pierwszy to skała - opoka przywołana przez imiona Piotr - Kefas, znak stabilności i bezpieczeństwa: apostoł uwidacznia w historii pierwotny i boski fundament Chrystusowy, na którym oprze wspólnotę chrześcijańską. Drugi, klucze, które są symbolem władzy sądowniczej, lecz także nauczania.



Trzeci obraz dotyczy sądownictwa: "wiązania" i "rozwiązania", czyli odpuszczania grzechów w imię Pana, lecz także napominania i kształtowania braci w wierze.

Piotr poznał również wieczór i noc swojego życia, czas kryzysu, ciemności i zdrady. Potrójne zaparcie się Jezusa, które dokonało się na dziedzińcu pałacu najwyższego kapłana, w chwili, gdy Chrystus był sądzony; "Wtedy począł się zaklinać i przysięgać: "Nie znam tego Człowieka".

Jednak z przepaści tej nocy Piotr wyjdzie nie tylko ze łzami skruchy, lecz także z potrójnym wyznaniem miłości, które ewangelista Jan włożył mu w usta w obliczu Chrystusa zmartwychwstałego, właśnie na brzegu tego jeziora, gdzie spotkał Jezusa po raz pierwszy: "Ty wiesz, że Cię Kocham". To właśnie wówczas otrzymał znowu uroczysty nakaz: "Paś owce moje", to znaczy trzodę, którą jest Kościół. Przy tej okazji Chrystus "pokaże" Piotrowi jego ziem-

skie, ostateczne przeznaczenie, to znaczy męczeństwo, czyli "jaką śmiercią uwielbi Boga".

Od tego momentu Piotr ogłasza światu słowa Zmartwychwstałego, którego jako pierwszy spotkał w paschalnym poranku, jak o tym mówią ewangeliccy św. Jan i św. Paweł. To on będzie uczestniczył w najważniejszych wydarzeniach Kościoła pierwotnego, począwszy od Pięćdziesiątnicy aż do tzw. soboru jerozolimskiego.

Gianfranco Ravasi, Twarze Biblii

Niedźwiedź francuskiego świętego zawędrował aż na tarczę herbową papieża Benedykta XVI. Święty Korbinian przyszedł na świat około roku 670 w małej wsi na południe od Paryża, przy trakcie orleańskim. Przez czternaście lat wiódł żywot pustelniczy przy miejscowym kościele św. Germanusa z Auxerre. Niepokojony przez młodych, którzy chcieli naśladować jego świątobliwość, pod koniec rządów majordoma Pepina z Heristalu postanowił udać się w pielgrzymkę do Rzymu. W Wiecznym Mieście dostrzeżono cnoty Korbiniana i wyświęcono go na kapłana i zaraz na biskupa. Papież Grzegorz II polecił mu wrócić na ziemię Franków i głosić tam Ewangelię, co Korbinian czynił przez kolejne lata. Nie znamy dokładnie jego szlaku. Wiadomo, że był otoczony powszechnym szacunkiem i, aby nie wpaść w pychę, ponownie wycofał się w pustelnicze życie. Po tym jak odkryto jego erem ponownie udał się do Rzymu. Według tradycji Korbinian rozkazał w imię Boże niedźwiedziowi, który pewnej nocy podczas tej podróży zabił jego wierzchowca, by wziął na siebie jego ciężar i zaniósł aż do Rzymu. Objuczony bagażami niedźwiedź, którego Korbinian zwolnił po przybyciu do Rzymu stał się symbolem późniejszego świętego. Korbinian po przybyciu do Rzymu w roku 724 został skierowany przez papieża Grzegorza II z



misją do Bawarii. Tu został pierwszym biskupem Fryzycji, a poblizu miasta założył opactwo benedyktyńskie. Wszedł wkrótce w konflikt z miejscowym władcą Grimoaldem odnośnie jego małżeństwa z wdową po bracie Biltrudą oraz korzystanie z czarów przy leczeniu syna. Biltruda stała się wrogiem biskupa. Gdy poleciała jego morderstwo Korbinian musiał się ukrywać. Niedługo potem jednak, w roku 725 na Bawarię uderzył Karol Młot, zabijając Grimoalda i uprowadzając Biltrudę do niewoli. Korbinian doszedł do porozumienia z następcą Grimoalda – księciem Hubertem i bez przeszkód pełnił posługę aż do śmierci. Zmarł około roku 730 w opinii świętości. W roku 769 biskup Frisingen Arbeo, który przeniósł szczątki Korbiniana z italskiego Merano do Bawarii, spisał żywot świętego. Niedźwiedź objuczony pakunkami trafił do herbu miejscowej diecezji, a po ponad 1200 latach – do herbu jednego z jej biskupów Józefa Ratzingera. Czy właśnie we wspomnianym niedźwiedziu, którego Benedykt XVI przejął do własnej symboliki można upatrywać klucza do jego rezygnacji? Niedźwiedź nie służył Korbinianowi aż do śmierci, został przez niego zwolniony po wykonaniu zadania. Czy Benedykt XVI uznał, że, jak ów niedźwiedź, zadanie wykonał?

filiaprimogenita

Bł. Ignacy Kłopotowski

Ignacy urodził się 20 lipca 1866 r. w Korzeniówce koło Drohiczyna na Podlasiu w patriotycznej i głęboko wierzącej rodzinie. Uczył się w gimnazjum klasycznym w Siedlcach. Dalsze kształcenie podjął w seminarium duchownym w Lublinie i w Akademii Duchownej w Petersburgu. Święcenia kapłańskie przyjął 5 lipca 1891 r. w katedrze lubelskiej.

Po święceniach został wikariuszem parafii Nawrócenia św. Pawła w Lublinie. Jednocześnie w lubelskim seminarium duchownym od 1892 r. przez czternaście lat prowadził wykłady z Pisma Świętego, katechetyki, kaznodziejstwa, teologii moralnej i prawa kanonicznego. Pracował też w wikariacie katedralnym, a potem był rektorem kościoła św. Stanisława (w tym czasie pomagał prześladowanym unitom).

Swojej działalności nie ograniczał do obowiązków duszpasterskich. Był wrażliwy na potrzeby innych i nie pozostawał obojętnym wobec biedy i upadku moralnego, z którymi zetknął się w czasie swojej pracy. Z myślą o bezdomnych i bezrobotnych już w 1893 r. stworzył Lubelski Dom Zarobkowy, w którym mogli oni pracować w wielu warsztatach, zarabiając na utrzymanie i mieszkanie. Zadbął również o kształcenie zafobanego społeczeństwa, inicjując szkołę rzemieślniczą. Trzy lata później dla moralnie upadłych kobiet założył Przytułek św. Antoniego. Zakładał też domy opieki dla starców i sierocińce.

Z pomocą bogatych ziemian zainicjował też założenie w podlubielskich wsiach sieci szkół wiejskich; pomagały mu w tym także siostry zgromadzenia Służek Niepokalanej z Mariówki, za co Ignacego spotykały represje ze strony władz rosyjskich.

Pisał, wydawał i rozpowszechniał modlitewniki oraz tanie broszurki religijno-patriotyczne. Wydawał: dziennik "Polak-Katolik", tygodniki "Posiew" i "Anioł Stróż" (pisemko dla dzieci), miesięczniki "Dobra Służąca" i "Kółko Różańcowe". Łączny ich nakład wyniósł ponad 8 milionów egzemplarzy. Po odzyskaniu niepodległości wznowił i redagował "Przegląd Katolicki", zaś pod koniec życia zaczął wydawać "Głos Kapłański". Zakładał też księgarnie.

W 1908 r. przeniósł się z działalnością wydawniczą do Warszawy, aby ją rozwinąć na szerszą skalę. Mimo kłopotów z cenzurą, trudności finansowych i krytyki ze strony prasy liberalnej, trwał wiernie przy tej formie apostołstwa.

W Warszawie prowadził także pracę duszpasterską. W 1913 r. został mianowany wikariuszem przy kościele św. Anny, a rok później rektorem dominikańskiego kościoła przy ul. Freta, którym opiekowało się duchowieństwo diecezjalne po usunięciu zakonników w ramach carskich represji. Sześć lat później został proboszczem parafii

Matki Bożej Loretańskiej przy kościele św. Floriana na warszawskiej Pradze. Pełnił również funkcje dziekana praskiego i kanonika gremialnego kapituły warszawskiej.

Kierując się chęcią zapewnienia ciągłości zapoczątkowanej przez siebie działalności wydawniczej, 31 lipca 1920 r. założył Zgromadzenie Sióstr Loretanek, które kontynuują dzieło ks. Kłopotowskiego, prowadząc drukarnię oraz wydawnictwo, w którym ukazuje się wiele pism i książek.

Ks. Ignacy przyczynił się do powstania domów noclegowych, przytułków dla starców i kobiet oraz ochronek dla dzieci i młodzieży również w Warszawie. W 1928 r. założył Loretto k. Wyszkowa - ośrodek kolonijny dla biednych dzieci i dla staruszek. Dziś Loretto stało się sanktuarium Matki Bożej Loretańskiej.

Ks. Kłopotowski organizował dla najbardziej potrzebujących bezpłatne kuchnie, kolonie, ochronki. Do dziś w budynku przy ul. Sierakowskiego 6 siostry loretański prowadzą Dom Ojca Ignacego - świetlicę dla dzieci z najuboższych rodzin z terenu warszawskiej Pragi.

Ludzie, którzy zetknęli się z nim, nazywali go "prawdziwym ojcem, opiekunem sierot". Jako kapłan odznaczał się wielką gorliwością, umiłowaniem Boga i bliźniego, wiernością modlitwie, szczególną czcią Najświętszej Eucharystii i gorącym nabożeństwem do Matki Najświętszej.

Ignacy Kłopotowski zmarł nagle 7 września 1931 r., w wigilię święta Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. W dniu śmierci ostatnią Mszę św. swego życia odprawił przy Jej ołtarzu w kościele św. Floriana.

Początkowo został pochowany na Powązkach, ale zgodnie z jego wolą 26 września 1932 r. jego ciało złożono na cmentarzu w Loretto, a w 2000 r. prochy ks. Ignacego przeniesiono do kaplicy sanktuarium założonego przez niego zgromadzenia loretanek.

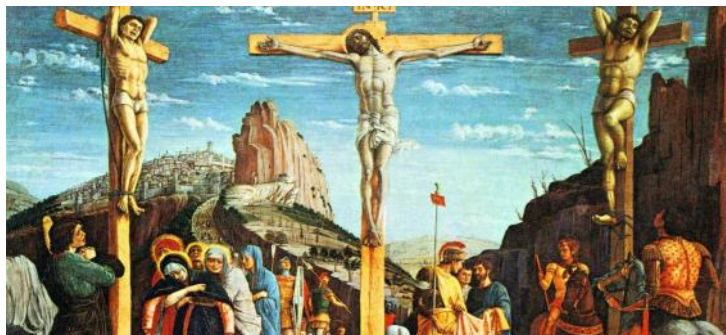
Proces beatyfikacyjny rozpoczęto w 1988 r. W grudniu 2004 r. w obecności papieża św. Jana Pawła II ogłoszono dekret o heroicznosci cnot ks. Ignacego. 3 maja 2005 r. Stolica Apostolska orzekła, że złożone w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych udokumentowane świadectwo uzdrowienia ks. Antoniego Łatko z Szerokiej ma charakter cudu dokonanego za pośrednictwem ks. Kłopotowskiego. Beatyfikacja ks. Ignacego odbyła się 19 czerwca 2005 r. w Warszawie.



ŚWIĘTO PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO

Po długich poszukiwaniach Krzyż odnaleziono. Co do daty tego wydarzenia historycy nie są zgodni; najczęściej podaje się rok 320, 326 lub 330, natomiast jako dzień wszystkie źródła podają 13 albo 14 września. W związku z tym wydarzeniem zbudowano w Jerozolimie na Golgocie dwie bazyliki: Męczenników (Martyrium) i Zmartwychwstania (Anastasis). Bazylika Męczenników nazywana była także Bazyliką Krzyża. 13 września 335 r. odbyło się uroczyste poświęcenie i przekazanie miejscowemu biskupowi obydwu bazylik. Na tę pamiątkę obchodzono co roku 13 września uroczystość Podwyższenia Krzyża Świętego. Później przeniesiono to święto na 14 września, ponieważ tego dnia wypada rocznica wystawienia relikwii Krzyża na widok publiczny, a więc pierwszej adoracji Krzyża, która miała miejsce następnego dnia po poświęceniu bazylik. Święto wprowadzono najpierw dla tych kościołów, które posiadały relikwie Krzyża, potem zaś dla całego Kościoła Powszechnego.

Ważnym wkładem w historię tego święta jest świadectwo mniszki Egerii, która w Itinerarium Egeriae relacjonuje obchody Podwyższenia Krzyża połączone ze świętem dedykacji, czyli poświęcenia kościoła Męczenników (Martyrium) na Golgocie: *"Dniami Eucenii (dedykacji) zwą się te dni, w których święty kościół stojący na Golgocie, zwany Martyrium, poświęcony został Bogu. Także święty kościół znajdujący się w Anastasis, to jest w miejscu, gdzie Pan po męce zmartwychwstał, tego samego dnia został Bogu poświęcony. Rocznicą poświęcenia tych świętych kościołów jest obchodzona z całą czcią, bo i Krzyż znaleziono tego samego dnia [...]"*



W 614 r. na Ziemię Świętą napadli Persowie pod wodzą Chozroea. Zburzyli wówczas wszystkie kościoły, także i kościół Bożego Grobu, a wiedząc, jak wielkiej czci doznaje Krzyż Pana Jezusa, zabrali go ze sobą. Cały świat modlił się o odzyskanie Krzyża Świętego. Po zwycięstwie, jakie cesarz Herakliusz odniósł nad Chozroezem, w traktacie pokojowym Persowie zostali zmuszeni do oddania świętej relikwii (628). Podanie głosi, że kiedy sam cesarz chciał na swoich ramionach zanieść Krzyż Chrystusa na Kalwarię, mógł to uczynić dopiero wówczas, kiedy zdjął swoje królewskie szaty. Jest to legenda, gdyż ze świadectwa św. Cyryla Jerozolimskiego (+ 387) wiemy, że już za jego czasów czcigodną relikwię podzielono na drobne części i rozesłano je niemal po wszystkich okolicznych kościołach.

Kościół w Krzyżu Jezusa widział zawsze ołtarz, na którym Syn Boży dokonał zbawienia świata. Dlatego każda jego część, tak obficie zroszona Jego Najświętszą Krwią, doznawała zawsze szczególnej czci. Nie chodzi w tym wypadku o autentyczność poszczególnych relikwii, ale o fakt, że przypominają one Krzyż Chrystusa i wielkie dzieło, jakie się na nim dokonało dla dobra rodzaju ludzkiego

KALENDARIUM NA WRZESIEŃ

LITURGICZNE

- 3.09 – XXII NIEDZIELA ZWYKŁA
- 8.09 – Święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny
- 10.09 – XXIII NIEDZIELA ZWYKŁA
- 13.09 – Świętego Jana Chryzostoma, biskupa i doktora Kościoła; Dzień Fatimski
- 14.09 – Święto Podwyższenia Krzyża Świętego
- 15.09 – Najświętszej Maryi Panny Bolesnej
- 16.09 – Świętych męczenników Korneliusza, papieża i Cypriana, biskupa
- 17.09 – XXIV NIEDZIELA ZWYKŁA
- 18.09 – Święto Świętego Stanisława Kostki, zakonnika, Patrona Polski
- 20.09 – Świętych męczenników Andrzeja Kim Taegon, prezbitera, Pawła Chong Hasang i Towarzyszy
- 21.09 – Święto Świętego Mateusza Apostoła i Ewangelisty
- 23.09 – Świętego Pio z Pietrelciny, prezbitera
- 24.09 – XXV NIEDZIELA ZWYKŁA
- 27.09 – Świętego Wincentego a Paulo, prezbitera
- 28.09 – Świętego Wacława, męczennika
- 24.09 – Święto Świętego Bartłomieja, Apostoła
- 29.09 – Święto Świętych Archaniołów: Michała, Gabriela i Rafała
- 30.09 – Świętego Hieronima, prezbitera i doktora Kościoła

HISTORYCZNE

- 6.09. 1788 – W Starej Pomarańczarni w warszawskich Łazienkach Królewskich otwarto Teatr Stanisławowski.
- 7.09. 1928 – Rozpoczął się 1. Tour de Pologne.
- 11.09.1883 – Z okazji 200-lecia odsieczy wiedeńskiej w budynku krakowskich Sukiennic otwarto Muzeum Narodowe.
- 15.09.1463 – Wojna trzynastoletnia: w bitwie na Zalewie Wiślanym flota gdańsko-elbląska (25 okrętów) rozbiła flotę krzyżacką (44 okręty).
- 18.09.1963 – Na Stadionie Śląskim w Chorzowie, podczas meczu Pucharu Europy Mistrzów Krajowych Górnik Zabrze-Austria Wiedeń (1:0), został ustanowiony rekord frekwencji na tym obiekcie (120 tys. widzów).
- 19.09.1783 – W Wersalu odbył się pierwszy „załogowy” lot balonem, na pokładzie którego znalazły się: baran, kogut i kaczka.
- 24.09.1928 – Kościół katolicki w Polsce zmienił przysięgę ślubną dla kobiet, usuwając z niej fragment zobowiązujący kobietę do posłuszeństwa mężowi.
- 29.09. 1903 – W Prusach jako pierwszym kraju na świecie wprowadzono obowiązek posiadania prawa jazdy.
- 30.09.1863 – Powstanie styczniowe: podczas bitwy pod Melchowem stracił lewą nogę i dostał się do niewoli Adam Chmielowski (późniejszy brat Albert).

KS. WŁADYSŁAW SZYMAŃSKI

Opiekun Kaplicy Polskiej w Sopocie i kustosz relikwii św. Andrzeja Boboli

1 września 2002 roku sopocki skwerek przy Urzędzie Miasta otrzymał imię zamordowanego podczas wojny księdza Władysława Szymańskiego. Inicjatywa wyszła od miejscowych parafian i sopockiej Polonii.

W roku 1933 do gdańskiego kościoła pod wezwaniem św.

Józefa został skierowany ks. Władysław Szymański. Z miejsca obok wypełniania powinności wikarego rozpoczął działalność społeczno-narodową. Organizował zajęcia wychowawcze i patriotyczne dla młodzieży skupionej w kaplicy przy Polskim Gimnazjum Macierzy Szkolnej w Gdańsku. Podobne zajęcia prowadził z polską młodzieżą w kościele Chrystusa Króla. Za działalność tą Senat Gdański pozbawił Go praw do prowadzenia na terenie Wolnego Miasta pracy duszpasterskiej. Dopiero po interwencji Komisariatu Generalnego RP w Gdańsku przywrócono ks. Szymańskiemu prawo do pełnienia duszpasterskich obowiązków. Młodzież Gimnazjum Polskiego bardzo miło wspomina swojego duszpasterza. Pani Stefania Mera do dzisiaj przechowuje swój szkolny pamiętnik z dedykacjami koleżanek, profesorów i wpisem ks. Władysława Szymańskiego.

Ks. Władysław Szymański pochodzi z ziemi puckiej, ze wsi Domatówek. Urodził się 5 kwietnia 1901 r. Po ukończeniu gimnazjum w Wejherowie wstąpił do Seminarium Duchownego w Pelplinie. Święcenia kapłańskie otrzymał 24 czerwca 1926 r. a pierwszą mszę św. odprawił w swoim kościele parafialnym w Mechowie. Ks. Szymańskiego skierowano do pracy w parafiach Pępowo Toruńskie, NMP w Toruniu i Toruń-Mokre. Następnie trafił na teren Wolnego Miasta Gdańska.

Pod koniec 1935 roku w atmosferze wrogości władz Gdańska do kapłana ks. Szymański został przeniesiony do Sopotu do kościoła NMP Gwiazda Morza zastępując polskiego wikarego ks. Waltera Hoefta. Jednocześnie ks. bp Edward O'Rourke powierzył ks. Szymańskiemu opiekę nad kościółkiem Wniebowzięcia Matki Bożej (dzisiaj kościół WMB św. Andrzeja Boboli przy ul. Powstańców Warszawy). Kościół ten decyzją biskupa został przydzielony polskiej społeczności Sopotu a ks. Szymański mianowany duszpasterzem polskich parafian. Pierwszą polską mszę



św. w niewielkim kościółku mieszczącym zaledwie 200 wiernych ks. Władysław Szymański odprawił 24 listopada 1935 r. Od tej pory w kościółku w dolnym Sopocie odbywały się msze św. z polskimi kazaniem i nabożeństwa maryjne.

Podobnie jak w Gdańsku ks. Szymański zaangażował się w pracę wychowawczo-patriotyczną. Działal

ność w kilku organizacjach polonijnych, opiekował się męskimi i żeńskimi kołami Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej, był aktywny w Kole Przyjaciół Harcerstwa, został mianowany kapłanem sopockich harcerzy. Nie podobało się to pronieemieckim władzom miasta. W 1937 r. ks. Szymański został zwolniony z obowiązków wikariusza. Został kapłanem u Sióstr Dominikanek a także Katechetą w Polskiej Szkole Handlowej w Gdańsku. Mieszkając nadal w Sopocie żył

problemami Polonii w tym mieście. Zabiegał o budowę nowego kościoła dla polskich katolików. Gdy zawiązał się Komitet Budowy Kościoła Polskiego w Sopocie został sekretarzem Zarządu i dyrektorem biura budowy. Projekt kościoła wykonał inż. Czesław Śmiałkowski, jednak do wybuchu wojny nie udało się kupić placu pod jego budowę.

1 września 1939 r. o godz. 4.30 do mieszkania ks. Władysława Szymańskiego wdarli się gestapowcy. Odmówili kapłanowi pozwolenia na przeniesienie do pobliskiej kaplicy monstrancji i relikwii św. Andrzeja Boboli. Zbitego księdza przewieziono do więzienia w Gdańsku a następnie na roboty w Lasowicach Wielkich i w Świerkach. Z czasem trafił do Stutthofu. Tam stracono Go w styczniu 1940 r.

„Śp. ks. Władysław Szymański, duszpasterz Polonii gdańskiej 1930-1939,

aresztowany przez okupanta, został umęczony w styczniu 1940 r.” - tej treści tablicę zawieszono w sieni kościoła NMP Gwiazda Morza w Sopocie w 1970 r. Na cmentarzu na Zaspie postawiono kamień z napisem. W ten sposób gdańska Polonia oddała hołd swojemu duszpasterzowi i patriocie. W 2002 roku sopocki skwerek przy Urzędzie Miasta na którym stoi Pomnik Martyrologii otrzymał imię ks. Władysława Szymańskiego.



NA DROGACH I ŚCIEŻKACH CHRYSZTUSOWEGO KAPŁAŃSTWA

Odcinek siódmy: Toruń. Część VI. Numer 5

KODEKS PRAWA KANONICZEGO

Księga Prawa Kanonicznego.

Współczesny Kodeks Prawa Kanonicznego.

Przystępując do opracowania kolejnego odcinka moich „dróg i ścieżek Chrystusowego Kapłaństwa” z bibliotecznego półki zdjąłem, nieco zakurzony egzemplarz: Codex Iuris Canonici tj. Kodeks Prawa Kanonicznego. Egzemplarz ten jest dla mnie w dużym stopniu historyczny. Dlaczego? Na pierwszej stronie dosyć okazałej książki jest czerwona pieczętka: „BISKUPI SĄD DUCHOWNY, Pelplin, woj. gdańskie”.

Do 1992 roku byłem kapłanem Diecezji Chełmińskiej. Będąc Proboszczem w nowo powstającej parafii Czarna Woda, byłem równocześnie Sędzią Sądu Duchownego w Pelplinie. Mimo, że wówczas, jak i teraz sam Kodeks jest ogólnie dostępny - jeden egzemplarz otrzymałem tytułem wyposażenia naukowego i fachowego.

Przy okazji powiem, że był to już drugi Kodeks Prawa Kanonicznego w moim kapłańskim życiu. Pierwszy pochodził z roku 1917, a ten pochodzi z roku 1983. Praktycznie oba Kodeksy różnią się treścią merytoryczną i „dostępnością” to jest językiem. Pierwszy był tylko po łacinie, a ten najnowszy jest wydany w dwóch językach jednocześnie: po łacinie i po polsku. Ma to duże znaczenie szczególnie dla Wiernych Świeckich. W wydawnictwie Pallottinum Kodeks może teraz kupić każda zainteresowana osoba.

Geneza Kodeksu Prawa Kanonicznego Jana Pawła II.

Pierwszym z papieży, który podjął się trudu zreformowania obowiązującego zbioru praw kanonicznych był Jan XXIII. Sprawa, dla ówczesnego Papieża była tak samo ważna jak zwołanie samego Soboru Watykańskiego II. Reforma Kodeksu Prawa Kanonicznego wydawała się po prostu pożądana i wymagana przez sam Sobór, który najwięcej swojej uwagi poświęcił Kościołowi.

Jednak porządek działania powinien być następujący. W pierwszej kolejności należy zakończyć obrady Soboru Watykańskiego II, a później, w oparciu o Jego ustalenia opublikować nowy Kodeks Prawa Kanonicznego. I tak się stało. Sobór zakończył swoje prace i wydał swoje dokumenty w 1965 roku, a Kodeks Prawa Kanonicznego został promulgowany w 1983. Promulgacji dokonał papież Jan Paweł II.

Dla pełności obrazu trzeba tu podkreślić udział i zaangażowanie Papieży poprzedników Jana Pawła II tj. Pawła VI i Jana Pawła I. W pracach nad Kodeksem uczestniczyli

także „biegli”, to jest mężowie posiadający szczególną wiedzę teologiczną, a zwłaszcza w zakresie prawa kanonicznego. Byli to ludzie wybrani ze wszystkich regionów świata.

Nowy Kodeks Prawa Kanonicznego był nie tylko oczekiwany, ale także tu i tam w świecie dało się słyszeć, z ust Biskupów usilne, a nawet gwałtowne domaganie się.

Nowy Kodeks Prawa Kanonicznego dotyczy tylko Kościoła Łacińskiego.

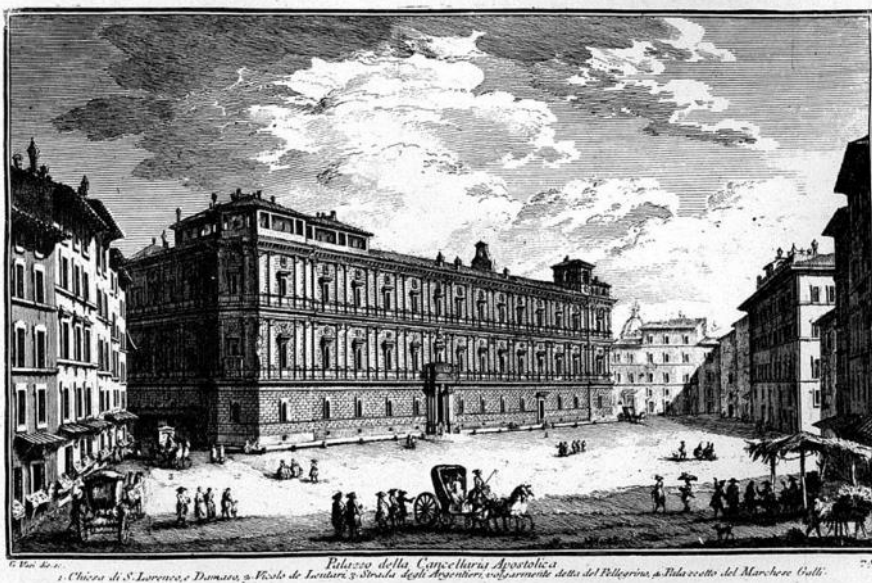
Prawo małżeńskie w Kodeksie Prawa Kanonicznego Jana Pawła II.

Prawo małżeńskie w KPK mieści się w Księdze IV, w Tytule VII począwszy od kanonu 1055. Prawo to zawiera się w 110 kanonach i 65 paragrafach.

Jaką treść zawierają te kanony i paragrafy? Pierwszy rozdział mówi o: pasterskiej trosce i czynnościach poprzedzających zawarcie małżeństwa. Drogi i trzeci rozdział przedstawiają „przeszkody zrywające” to znaczy takie sytuacje, które z góry wykluczają możliwość zawarcia małżeństwa między tymi konkretnymi osobami. Rozdział IV zajmuje się wyrażeniem zgody na małżeństwo. Zgoda po obu stronach musi być przede wszystkim całkowicie świadoma i

dobrowolna. Piąty rozdział przedstawia „formę” zawarcia małżeństwa. Forma ta może być zagrożona ze względu na czas i okoliczności zawarcia małżeństwa. Szósty rozdział dotyczy tych wszystkich małżeństw, które Kościół nazywa mieszanymi. W zasadzie małżeństwa Kościół Katolicki błogosławi między dwojgiem ludzi: kobietą i mężczyzną tej samej religii i tej samej wiary. Bywają jednak, także w tej materii różne sytuacje i wyjątki. Owymi trudnymi sytuacjami i wyjątkami zajmują się już specjaliści pracujący w Kurii Biskupiej, a decyzja ostateczna należy do Biskupa Diecezjalnego, albo samego Papieża. Rozdział VII mówi o „małżeństwach zawartych w sposób tajny”. Idąc dalej - rozdział VIII mówi o skutkach każdego poprawnie zawartego małżeństwa.

W Kościele Katolickim nie ma rozwodów w rozumieniu prawa świeckiego. Jednak istnieje, w przypadkach szczególnych tzn. „rozłączenie małżonków”. O tym właśnie mówi rozdział IX Kodeksu Prawa Kanonicznego. Ostatni, tj. dziesiąty rozdział zajmuje się sprawą „uważnienia małżeństwa”. Co to takiego jest? Kanon 1157 mówi tak: „Ponowienie zgody winno być nowym aktem woli na małżeństwo, o którym strona ponawiająca wie lub przypuszcza, że było od początku nieważne”.



Siedziba Roty Rzymskiej - grafika z XVIII w.

Które małżeństwo jest od początku nieważne?

Wyżej postawione pytanie jest konkretne i bardzo interesujące? Za nim jednak przejdę do odpowiedzi chciejmy raz jeszcze przypomnieć sobie: co to jest małżeństwo w rozumieniu katolickim? Wyczerpującą odpowiedź mamy w kanonie 1055: „Małżeńskie przymierze, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury do dobra małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa, zostało między ochrzczonymi podniesione przez Chrystusa Pana do godności sakramentu”.

Małżeństwem nieważnym jest: pokrewieństwo w linii prostej oraz w drugim stopniu linii bocznej. Dalej: niezdolność do dokonania stosunku małżeńskiego uprzednia i trwała, czy to ze strony mężczyzny czy kobiety, czy to absolutna, czy względna. Nie ważnym jest małżeństwo z osobą, która jest związana już węzłem małżeńskim, nawet niedopełniony. Nieważne jest małżeństwo między dwiema osobami, z których jedna została ochrzczona w Kościele katolickim lub była do niego przyjęta i nie odłączyła się od niego formalnym aktem, a druga jest nieochrzczona. Kto ze względu na zawarcie małżeństwa z określoną osobą, zadaje śmierć jej współmałżonkowi lub własnemu. Nieważnie również usiłują zawrzeć małżeństwo ci, którzy poprzez fizyczny lub moralny współdziałanie spowodowali śmierć współmałżonka. Nigdy nie zezwala się na małżeństwo, jeśli istnieje wątpliwość, czy strony są spokrewnione w jakimś stopniu linii prostej lub w drugim stopniu linii bocznej. Powinowactwo w linii prostej powoduje niemożliwość małżeństwa we wszystkich stopniach. Nie mogą ważne zawrzeć małżeństwa ze sobą ci, którzy są związani pokrewieństwem prawnym powstałym z adopcji, w linii prostej lub w drugim stopniu linii bocznej. To tyle, bo i tak nie uda się nam zgłębić wszystkiego z tej dziedziny wiedzy teologicznej.



Siedziba Rity Rzymskiej - dziś.

A jakie są skutki każdego Sakramentu Małżeństwa?

Z ważnego małżeństwa powstaje między małżonkami węzeł, z natury swej wieczysty i wyłączny. W małżeństwie chrześcijańskim małżonkowie zostają ponadto przez specjalny sakrament wzmocnieni i jakby konsekrowani do obowiązków swego stanu i godności. Każdemu z małżonków przysługują jednakowe obowiązki i prawa w tym, co dotyczy wspólnoty życia małżeńskiego. Rodzice mają najcięższy obowiązek i najpierwsze prawo troszczenia się zgodnie, według swoich możliwości, o wychowanie potomstwa zarówno fizyczne, społeczne i kulturalne, jak i moralne oraz religijne.

Na koniec pragnę wyrazić swoje głębokie przekonanie, że wielu spośród PT. Czytelników „Barki” zechce kupić dla siebie i rodziny Kodeksu Prawa Kanonicznego. Lektura tej książki jest ciekawa i pouczająca. (cdn.)

Opracował: Ks. Zygfryd Łazarz Leżański

Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Andrzeja Boboli w Sopocie

MSZE ŚWIĘTE

NIEDZIELE I ŚWIĘTA

7.30 9.00 10.30

12.00 13.15 18.00

DNI POWSZEDNIE

9.00 18.00

w sobotę o 18.00 - liturgia niedzielna

BIURO PARAFIALNE

czynne:

poniedziałek: 10.00 - 11.00

czwartek: 16.00 - 17.00

tel. 58 551 50 03

www.swbobola.pl

NABOŻEŃSTWA

Po Mszy świętej wieczornej o godz. 18.00:

- w poniedziałek do św. Andrzeja Boboli
- w środę do Matki Bożej Nieustającej Pomocy
- w piątek do Bożego Miłosierdzia.

I CZWARTEK MIESIĄCA - po Mszy św. o godz. 18.00 modlitwa w intencji kapłanów i o nowe powołania kapłańskie, zakonne i misyjne

I PIĄTEK MIESIĄCA - po Mszy św. o godz. 18.00 nabożeństwo ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa i adoracja Najświętszego Sakramentu połączona z uwielbieniem i śpiewem do godz. 19.30.

I SOBOTA MIESIĄCA - po Mszy św. o godz. 9.00 - nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi z Różańcem wynagradzającym

OSTATNIA SOBOTA MIESIĄCA - po Mszy św. o godz. 9.00 Różaniec rodziców i dziadków w intencji dzieci i wnuków

SPOWEDŹ

W dni powszednie 15 minut przed Mszą św. o 9.00 i 18.00.
W niedzielę oraz w sobotę o 18.00 na początku każdej Mszy św.

CAŁODZIENNA ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU W KAPLICY

Zachęcamy do osobistej modlitwy w ciągu dnia w naszej kaplicy.
W dni powszednie od 9.30, a w niedziele od 13.00. Zakończenie o 17.30.

SANKTUARIA MARYJNE W POLSCE

Sanktuarium

Matki Bożej Pocieszycielki Strapionych w Rywałdzie

Między Jabłonowem Pomorskim i Radzynielem Chelmińskim jest położony Rywałd, gdzie w parafii erygowanej na początku XIV w. postawiono drewniany kościółek p.w. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. W ciągu wieków w jego miejscu wybudowano jeszcze trzy świątynie, z których pierwsza spłonęła podczas wojen krzyżackich, następna – szwedzkich. Największym ich skarbem była i do dziś pozostaje cudowna figura Matki Bożej z Dzieciątkiem.

Według tradycji wyrzeźbił ją brat krzyżacki z pobliskiego Radzyna. Jej los był tułaczy: stała w kaplicy zamkowej, później przy drodze, królowała w ołtarzu rywałdzkich świątyń, a gdy płonęły, unoszono ją z pożaru do kościoła w Radzynie. Na stałe zagościła w Rywałdzie z końcem XVII w. w świątyni, postawionej przez kasztelana Sebastiana Czapskiego i opatrzonej wezwaniem jego świętego patrona. Obecnie stoi w głównym ołtarzu czwartego, tym razem muranego kościoła, który zbudował w latach 1710-1732 kasztelan Piotr Czapski. Ku figurze Maryi zmierzają pielgrzymi ufnie w Jej wstawiennictwo w intencjach chorych dzieci, pokonania nałogów i każdej troski, której ludzką mocą nie sposób rozwikłać. Szczególnie zasłużyli się w szerzeniu kultu Madonny Rywałdzkiej ojcowie kapucyni, których w 1748 r. sprowadził biskup chełmiński Wojciech St. Leski. Śladem rozwijającego się Jej nabożeństwa były liczne wota, odnotowane w archiwach klasztornych wymowne liczby odbytych spowiedzi (w 1749 r. – 6000, w roku 1780 – 16640) oraz wielotysięczne pielgrzymki przybywające z różnych zakątków ziemi chełmińskiej i michałowskiej na odpusty Nawiedzenia (dawniej 2 lipca) i Narodzenia Najświętszej Maryi Panny.

Podczas zaborów w 1825 r. rząd pruski skasował rywałdzki klasztor, jednak kult Matki Bożej Rywałdzkiej, choć przytłumiony, zwłaszcza skutkiem kulturkampfu, nie wygasł. To zasługa księży diecezjalnych, którzy opiekowali się sanktuarium przez następne 120 lat. Trzeba przypomnieć ks. Franciszka Samplawskiego z Radzyna oraz proboszczów rywałdzkich ks. Ottona Diebitscha i ks. Franciszka Wierzbowskiego. Niektóre cuda dokonane za przyczyną Rywałdzkiej Pani opisał w książce wydanej w 1880 r. ks. Jakub Fankidejski. W Polsce niepodległej do rozpowszechnienia kultu przyczynił się ks. Cyryl Karczyński (późniejszy męczennik Sachsenhausen, sługa Boży), dzięki czemu do Rywałdu przybywali pielgrzymi z całej diecezji.

Od 1930 r. po tym, jak pewna Cyganka doznała przed figurą Maryi cudownego uzdrowienia, sanktuarium zaczęły masowo nawiedzać taborzy romskie. W 1953 r., podczas wielkiej pielgrzymki Cyganie ofiarowali Maryi swoje dzieci, wierząc, że ocalenie z wojennej zagłady zawdzięczają Jej orędownictwu. Te okoliczności sprawiły, że Rywałdzka Pani bywa nazywana Matką Bożą Cygańską.

W 1939 r. sanktuarium, mimo bombardowania, uniknęło zniszczeń, jednak podczas okupacji zostało zamienione na szpital wojskowy. W 1945 r. uciekający Niemcy obrabowali rzeźbę ze srebrnych wotów, a żołnierze sowieccy – z pozłaczonych koron i srebrnych sukienek. Zaraz po wojnie prace nad przywróceniem sanktuarium dawnej świetności podjął proboszcz ks. Alfons Tęgowski. Jego dzieło kontynuują ojcowie kapucyni, którzy powrócili do Rywałdu w 1947 r. Odno-



wił się ruch pielgrzymkowy. Ważnym wydarzeniem była koronacja figury, której 3 września 1972 r. w asyście bp. Bernarda Czaplińskiego i o. Paschalisa Rywałskiego OFM Cap generała zgromadzenia dokonał Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński.

Kard. Stefan Wyszyński, więziony przez władze komunistyczne od 26 września do 12 października 1953 r., został poddany surowym rygorom: obskurnej celi pilnowano 20 (!) funkcjonariuszy UB, zakazano odprawiania Mszy św. w kościele. Spodziewając się męczeństwa, przygotowywał się na nie intensywną modlitwą. Zdarzały się jaśniejsze chwile: „Na ścianie, nad łóżkiem, wisi obraz z podpisem: >Matko Boża Rywałdzka, pociesz strapionych<. Był to pierwszy głos przyjazny, który wywołał wielką radość. (...) Z pobliskiego kościoła dochodzą śpiewy ludu (...) Radość wstępuje do serca, że Matka Boża hołd swój odbiera” – czytamy w jego „Zapiskach więziennych”. Dwadzieścia lat później napisał do gwardiana klasztoru: „Jestem Wam wdzięczny, że otworzyliście bramy mocarzom ciemności, bym mógł pozostać pod opieką Matki Bożej Rywałdzkiej. Z wielką wdzięcznością za

tę opiekę koronowałem Ją (...). W celi kapucyńskiej zrodziła się myśl oddania się Matce Bożej w macierzyńską niewolę Miłości zrealizowana w Stoczku Warmińskim”. Śladem uwięzienia Prymasa w klasztorze jest jedyna w swoim rodzaju kalwaria: „Dziś erygowałem sobie Drogę Krzyżową, pisząc na ścianie, ołówkiem, nazwy stacji Męki Pańskiej i oznaczając je krzyżykiem” – zanotował w „Zapiskach”. Możemy ją oglądać w celi zamienionej na Salę Pamięci. O. Andrzej Makowski kustosz sanktuarium, zapewnia, że Droga Krzyżowa wzorowana na Prymasowskiej stanie w Rywałdzie w przyszłym roku i zwraca się do pielgrzymów: „Serdecznie zapraszam do Matki Bożej Rywałdzkiej Pocieszycielki Strapionych oraz Sługi Bożego ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego”.

Te słowa napisał ks. Stanisław Kujot o wyrzeźbionym z drewna lipowego, liczącym 74,5 cm wysokości rywałdzkim wyobrażeniu Matki Bożej z Dzieciątkiem z końca XIV w. Maryja zasiadająca na tronie ma płaszcz niebieski ozdobiony gwiazdami symbolizującymi czystość i doskonałość. Jezusa natomiast okrywa sukienka koloru czerwonego, który zapowiada męczeństwo. Czerwień to również barwa władców. Znakiem królewskości obojga są złote korony oraz złociste jabłko z wrytym krzyżem, w symbolice chrześcijańskiej atrybut władzy nad wszechświatem. Matka i Syn otaczają je czułymi gestami, co znamionuje panowanie sprawowane z miłością. Potwierdzają to pogodny oblicza Dzieciątka i Maryi. Odsłoniętej tej gotyckiej figury zaliczanej do „Pięknych Madonn Tronujących”, następuje przed każdą niedzielą Mszą św. oraz codzienną Eucharystią o godz. 17.

Wśród wielu łask otrzymanych za pośrednictwem Madonny Rywałdzkiej, wyczytywanych w latach powojennych podczas tradycyjnych uroczystości Maryjnych zwraca uwagę cudowne uzdrowienie: w 1952 r. chorej na reumatyzm niewiasty z Linowa, w 1979 r chorego dziecka z Gdańska czy żony z Kwidzyna w samo święto Matki Bożej 8 września 1951 r.

Z DZIEJÓW PAPIESTWA

BŁOGOSŁAWIONY JAN XXIII - „PROBOSZCZ ŚWIATA”

Angelo Giuseppe Roncalli (1881-1963) - syn włoskiej prowincji, urodzony 25 listopada 1881 r. w Sotto il Monte koło Bergamo w wielodzietnej, biednej chłopskiej rodzinie, prezentował najlepsze cechy bergameńskich górali: otwarty umysł, pogodę ducha, ufność wobec świata i ludzi, wreszcie głęboką wiarę.

Jego krótki, trwający niespełna sześć lat (1958-1963) pontyfikat zapoczątkował nową epokę w Kościele, a niezwykła prostota, dobroć i żywotność uczyniła z niego jedną z najbardziej wyrazistych postaci i symboli XX wieku.

Gdy umierał, płakał cały świat. Żegnano człowieka, który być może uratował nas przed wojną nuklearną.

Jesienią 1962 r. sowiecki przywódca Nikita S. Chruszczow polecił zainstalować na Kubie rakiety, które mogły być uzbrojone w głowice nuklearne i wycelowane w Stany Zjednoczone. Ameryka nie mogła pozostać bezczynna. 11 października prezydent USA John F. Kennedy wystosował ultimatum wobec Moskwy. Domagał się w nim wycofania rakiet i zarządził blokadę wyspy. Na spotkanie płynęły dwie floty. Sowiecka z rozkazem, aby dostarczyć rakiety na Kubę i amerykańska, aby to uniemożliwić. Skonfliktowani przywódcy, aby nie stracić prestiżu i znaczenia, nie mogli już ustąpić. Gest dobrej woli musiał wykonać ktoś inny.

25 października 1962 r. papież Jan XXIII wystąpił z radiowym orędziem do świata. Powiedział wtedy m.in. pamiętne słowa: „Błagam wszystkich rządzących, aby nie byli głusi na wołanie ludzkości o pokój i podjęli negocjacje”. W odpowiedzi na apel papieża rozpoczęto poufne rozmowy, które ostatecznie doprowadziły do wycofania rakiet z Kuby. Papież na kryzys kubański odpowiedział też encykliką *Pacem in terris* (O pokój na świecie). To pierwszy papieski dokument adresowany nie tylko do katolików, ale „do wszystkich ludzi dobrej woli” na całym świecie.

Jan XXIII wiedział, jaka jest wartość pokoju, bo sam przeżył wojnę. W czasie I wojny światowej był sanitariuszem i kapelanem. Pełnił posługę podczas bitwy nad Isonzo, gdzie zginęły setki tysięcy Włochów i żołnierzy z armii austro-węgierskiej. W czasie II wojny światowej pracował w Turcji jako dyplomata i wykorzystywał swój immunitet dyplomatyczny do ratowania uchodźców oraz organizacji żywności i lekarstw dla setek tysięcy głodujących. Gdy ambasador III Rzeszy chciał za pośrednictwem abpa Roncallego wpłynąć na papieża Piusa XII, by udzielił moralnego wsparcia walce z ateistycznym Związkiem Sowieckim, arcybiskup odparł z gniewem: „A co z tymi milionami Żydów, których pańscy rodacy mordują w Polsce i w Niemczech?”. Osobiście uratował tysiące uciekających z Europy dzieci żydowskich, wymuszając na władzach tureckich, by mogły swobodnie odpłynąć do Palestyny, dzięki specjalnej wizie tranzytowej Delegatury Apostolskiej.

Nie był faworytem na konklawe po śmierci Piusa XII, a jednak w jedenastym głosowaniu 28 października 1958 r. patriarcha Wenecji, zupełnie nieoczekiwanie został wybrany papieżem i przyjął imię Jan XXIII. Miał wtedy 77 lat. Wielu więc sądziło, że będzie papieżem „przejściowym”, spokojnie urzędującym. Tymczasem już 25 stycznia 1959 r. nakreślił trzy wielkie cele swego pontyfikatu: zwołanie Synodu dla diecezji rzymskiej, reformę Kodeksu prawa Kanonicznego oraz zwołanie soboru ekumenicznego. Gdy po raz pierwszy wszedł do swych watykańskich apartamentów, otworzył okno mówiąc: „Wpuśćmy trochę świeżego powietrza”. Ten gest stał się symbolem pontyfikatu. Watykan opuścił już kilka dni po wyborze, w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia 1958 r., kiedy udał się do więzienia rzymskiego „Regina Coeli”. Jego wizyty w szpitalach, przytułkach i więzieniach Rzymu, udział w nabożeństwach odprawianych w rzymskich bazylikach, ale także nowych kościołach, zbliżyły Biskupa Rzymu do spraw zwykłych ludzi, co także przysparzało Mu wielkiej popularności i autentycznej miłości, nie tylko mieszkańców Rzymu. Z powodu tej aktywności, bywał w mediach żartobliwie, aczkolwiek także z sympatią nazywany „Janem poza murami”.

Od pierwszych dni swego pontyfikatu nosił się z myślą zwołania soboru powszechnego, mającego na celu odkrycie nowych sił witalnych Kościoła oraz zjednoczenie wszystkich chrześcijan. Był głęboko przekonany, że najważniejszą decyzję swego życia podjął pod natchnieniem Ducha Świętego. Jego wielkim pragnieniem było także, aby Sobór zapoczątkował ruch na rzecz zjednoczenia wszystkich Kościołów chrześcijańskich bez przesadzania ostatecznego kształtu przyszłej konstrukcji. Swoją program odnowy Kościoła, Jan XXIII określił włoskim terminem *aggiornamento*, czyli uwspółcześnieniem, przystosowaniem do dnia dzisiejszego. Sobór został otwarty 11 października 1962 r. w bazylice św. Piotra w Watykanie w obecności blisko 2500 ojców soborowych, reprezentujących cały Kościół powszechny. Papież miał świadomość, że nie dożyje do końca jego prac. Jesienią 1962 r. zdiagnozowano u niego raka żołądka. Umieranie zaczęło się w czerwcu 1963 r. w obecności ogromnych rzesz pielgrzymów, którzy przybyli z całego świata, aby pożegnać swojego papieża. Jan XXIII zmarł w Watykanie wieczorem 3 czerwca 1963 roku. Jego ostatnie słowa brzmiały: „Nie mam innej woli, jak tylko wolę Boga. Ut unum sint. (Aby byli jednym)”. 3 września 2000 r. Jan Paweł II w uroczystej liturgii w Watykanie w której uczestniczyły dziesiątki tysięcy wiernych z Włoch i z całego świata beatyfikował Jana XXIII. razem z papieżem Piusem IX.

I to już koniec naszego cyklu w którym przedstawiliśmy 20 papieży (za *Gość Niedzielny*), mających największy wpływ na dzieje Kościoła od jego początków aż do Soboru Watykańskiego II.

malygosc.pl



Święty Archaniele Rafale, ty, który jesteś „miłosiernym lekarstwem Bożym”, przychodzimy do Ciebie o pomoc. Prosimy Cię o Twoje uzdrawiające moce dla nas samych i naszych bliskich. Prosimy Cię o ochronę przed złem i przewodnictwo w naszych trudach. Pomóż nam otworzyć się na miłość i łaskę Boga. Amen.

HISTORIA SOBORÓW

SOBÓR JEROZOLIMSKI

Sobór Powszechny to uroczyste zgromadzenie Kolegium Biskupów i innych przedstawicieli Kościoła obradujące wraz i pod przewodnictwem biskupa Rzymu lub jego przedstawiciela - legata. Obrady soboru dotyczą ważnych zagadnień Kościoła, a zwłaszcza jego jedności w sprawach dogmatycznych i organizacyjnych. Instytucja soboru nawiązuje do spotkania Apostołów w Jerozolimie (ok. 50 r.). W kolejnych numerach Barki przypomnimy te ważne wydarzenia z historii Kościoła.

Kilkanaście lat po śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, kiedy apostołowie zdążyli już nawrócić pewną liczbę Żydów w Palestynie i w niektórych miastach Imperium Rzymskiego powstała kwestia możliwości przyjmowania do tworzącego się Kościoła ludzi nie związanych z religią żydowską. Należy tu przypomnieć, że Żydzi w tamtym czasie żyli w swej większości w Palestynie, ale byli też po całym Imperium rozsiądane mniejsze lub większe grupy ludności żydowskiej. Podobnie było z Grekami czy Fenicjanami, którzy mieszkali na swym macierzystym terytorium, ale mieli praktycznie w każdym większym mieście Imperium (szczególnie w miastach portowych) swoje kolonie. Kontakty między Żydami i nie-Żydami były częste i intensywne. Dodać też trzeba, że władze rzymskie tolerancyjnie podchodziły do spraw religijnych podbitych narodów. Jedynym warunkiem było posłuszeństwo narzuconemu prawu i oddawanie czci cesarowi. W tym czasie Żydzi byli w rozkroku: pociągała ich ascetyczna postawa niektórych sekt np. esseńczyków, jak również uniwersalistyczna idea rodzącego się chrześcijaństwa. Apostołowie stanęli przed dylematem jak poprowadzić Kościół? Jak przyjmować nowych wiernych, szczególnie z obcych krajów i narodów.

Drogę wskazał sam Chrystus: "uzdrowił sługę centuriona", pochwalił "Samarytanina za jego miłosierny uczynek", "uzdrowił Syrofenicjankę", "sprawił, że uznała Go Samarytanką". (cytaty za: Francois Becheau - „Historia soborów”) Apostołowie usłuchali słów Chrystusa: Idźcie na cały świat i nauczajcie wszystkie narody. Wypełniając polecenie swego Nauczyciela odkryli uroki uniwersalizmu. Stykając się z różnymi nacjami, ich zwyczajami, widzą, że trzeba znaleźć

drogę do ich serc. Widzą też, że pociąga ich wiara, nadzieja i miłość, że chcą się przyłączyć do Kościoła. Lecz w otoczeniu apostołów są ludzie, którzy wypominają im bliskie kontakty z nieobrzezаныmi (por. Dz 11,3). Piotr chrzci pierwszego poganina Korneliusza, Szczepan oddaje życie za Jezusa w atmosferze niezrozumienia Ewangelii, jako odstępcą od wiary żydowskiej. Głównym punktem dyskusji między chrześcijanami staje się zagadnienie konieczności obrzezania nie-Żydów chcących się ochrzcić. W tej sprawie spotykają się apostołowie i starsi w Jerozolimie ok. roku 49. Starają się załagodzić spory, ustanawiają, że nie należy nakładać na prozelitów ciężarów zbędnych, ale zalecają tylko wstrzymywanie się od "pokarmów ofiarowanych bożkom, od nierządu, od tego, co uduszone, i od krwi" (cyt. j. w.).

List apostołowski został wysłany do kościołów w Antiochii, Syrii i Cylicji. Uważa się, że jest to pierwszy dekret soborowy, chociaż do zebrania apostołów w tamtym czasie jeszcze nie nazywało się soborem. Spory na ten temat oczywiście nie ustały natychmiast jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Nawet Piotr ma pewne obiekcje wywołując u Pawła konieczność przypomnienia mu, że "w Chrystusie jesteśmy wolni w odniesieniu do obserwacji judaistycznej. Zyskuje się usprawiedliwienie nie przez praktykowanie Prawa, ale przez wiarę w Jezusa Chrystusa." (cyt. j. w.) W postanowieniach soborowych pobrzmiewają słowa: już nie ma Greka ani Żyda, obrzezania ani nieobrzezania, barbarzyńcy, Scyty, niewolnika, wolnego, lecz wszystkim we wszystkich [jest] Chrystus. (list do Kolosan) W ten sposób Sobór Jerozolimski dał impuls do zwrotu Kościoła w stronę uniwersalizmu, wydobywając Go z trybalistycznej cywilizacji żydowskiej i inspirując do przekształcenia cywilizacji rzymskiej w łacińską. Francois Becheau w ostatnim akapicie rozdziału o Soborze Jerozolimskim pisze: Kości zostały rzucone; powołanie chrześcijaństwa do uniwersalizmu zostało zdefiniowane w Jerozolimie: nie kodeks, ale wiara; nie moralizm a przyłgnięcie do Jezusa. Zostaje ono potwierdzone tutaj, w Cezarei, wraz z Piotrem i Korneliuszem, Pawłem i Festusem.

WS



Dzień Polskiego Państwa Podziemnego

84 lata temu, w nocy z 26 na 27 września 1939 r., w oblężonej Warszawie, powołano do życia Służbę Zwycięstwu Polski. Zadaniem tej konspiracyjnej organizacji wojskowej była walka z okupantem. To był wielki, zbiorowy wysiłek.

Służbę Zwycięstwu Polski w listopadzie 1939 roku przekształcono w Związek Walki Zbrojnej, a następnie w Armię Krajową. Wraz z rządem na uchodźstwie tworzyły one Polskie Państwo Podziemne, którego pierwowzorem była organizacja państwa podziemnego z czasów powstania styczniowego. Pod koniec 1944 r. Armia Krajowa liczyła niemal 400 tysięcy żołnierzy.

Głównym celem utworzenia państwa podziemnego oprócz tego, żeby zachować ciągłość i łączność z polskimi władzami emigracyjnymi, była walka o niepodległość naszego kraju. Stąd też powstały struktury wojskowe i inne rozbudowane struktury przygotowujące odrodzenie pol-



skiego życia administracyjnego, cywilnego, kulturalnego.

Taki dzień jak Święto Podziemnego Państwa Polskiego to przypomnienie wielkiego zbiorowego wysiłku, jakim była walka o niepodległość, bohaterstwa tych ludzi, refleksja nad dramatycznymi losami Polski.

Działania państwa podziemnego - także dla pokolenia "Solidarności" były "podwaliną" odzyskania niepodległości w końcu lat 80. XX w., inspiracją do działań na rzecz niepodległego państwa, bo pragnienie życia w wolnym kraju stanowi istotę naszego narodu.

Dzień Podziemnego Państwa Polskiego został ustanowiony uchwałą Sejmu RP z dnia 11 września 1998 r. Wyrażała ona szczególną wdzięczność i szacunek twórcom, ofiarnym działaczom podziemnych struktur Państwa Polskiego, a także tym wszystkim, którzy w wyjątkowo trudnych warunkach, z narażeniem własnego życia walczyli o niepodległość Ojczyzny.

Katarzyna Jagiellonka - szwedzka królowa z Krakowa

Katarzyna Jagiellonka (ur. 1 listopada 1526 w Krakowie, zm. 16 września 1583 w Sztokholmie) – królowa polska, królowa Szwecji, żona Jana, księcia finlandzkiego (potem króla Szwecji Jana III), córka Zygmunta I Starego i Bony Sforzy, córki Giangiuleazza Sforzy, księcia Mediolanu.

Młodość spędziła w towarzystwie rodzzeństwa na zamku wawelskim. W 1548 r. po śmierci ojca przeniosła się wraz z matką i siostrami na Mazowsze, co było wyrazem dezaprobaty wobec małżeństwa Zygmunta II Augusta z Barbarą Radziwiłłówną. Bona, pochłonięta wielką polityką, nie miała wiele czasu dla Katarzyny i nie zadbała o jej zamążpójście i zabezpieczenie finansowe. Po wyjeździe matki z Polski w 1556 r. niemłoda już królowna znalazła się w trudnej sytuacji. Na szczęście dla niej pojawili się kandydaci do jej ręki, którzy zamierzali poprzez małżeństwo zacieśnić swe stosunki z Polską. W 1560 r. oświadczył się car Iwan IV Groźny, a w 1562 r. księżę Finlandii Jan, brat króla szwedzkiego Eryka XIV. Mimo dużej różnicy wieku (Jan był o 11 lat młodszy) ta ostatnia oferta została przyjęta przez 36 letnią królownę.

Po uroczystościach ślubnych, które odbyły się 4 października 1562 r. w Wilnie, zamieszkała razem z mężem w ówczesnej stolicy Finlandii, Turku. Zbliżenie władców Finlandii oraz Litwy i Polski wywołało reakcję Eryka XIV, który sprzeciwiał się zawarciu tego małżeństwa. Jego interesy w Inflantach kolidowały z interesami polskimi, a ponadto obawiał się, że Jan zechce przy pomocy Polski uniezależnić się od niego i oderwać Finlandię od Szwecji. Jan został więc oskarżony o zdradę i oblężony w Turku przez interwencyjne wojska szwedzkie. Po poddaniu miasta (12 VIII 1563) przewieziono go wraz z żoną do Szwecji. Eryk zaproponował Katarzynie powrót do Polski albo zamieszkanie w dobrach ziemskich na Wyspach Alandzkich. Odrzuciła jednak



te oferty i postanowiła dzielić los męża. Odesłano ją wraz z Janem do więzienia, które mieściło się w warownym zamku Gripsholm, wzniesionym na wyspie na jeziorze Melar. W trudnych warunkach więziennych Katarzyna urodziła najpierw w 1564 r. wkrótce zmarłą córkę Izabelę, a 20 czerwca 1566 r. syna Zygmunta, późniejszego króla Szwecji i Polski.

Wykazywała w tym okresie życia wiele męstwa. Zmuszona była kupować u żołnierzy stare koszule, aby je zużyć na pieluchy. Do lęku o dzieci doszła na początku 1567 r. obawa o życie męża i swoją własną przyszłość. Eryk planował w tym czasie zgładzenie Jana i wydanie Katarzyny za Iwana Groźnego. Na dalszym jej losie zaważyła choroba umysłowa Eryka i porzucenie przez niego dworu. Katarzyna i jej bliscy zyskali wolność 4 października 1567 r. Przewrót dokonany przez arystokrację szwedzką oddał władzę w ręce Jana – 24 lipca 1569 r. Jan i Katarzyna zostali koronowani w Uppsali na króla i królową Szwecji. Podczas rządów męża, który panował w Szwecji jako Jan III, próbowała bez skutku przywrócić w tym kraju katolicyzm.

Jej sukcesem było wychowanie syna Zygmunta w religii katolickiej. Starła się również łagodzić spory powstające między Szwecją a Polską. Pochowana została w podziemiach katedry w Uppsali. Zyskała rozgłos dzięki kronikarzowi Marcinowi Kromerowi, który napisał wydaną po raz pierwszy w 1570 r. Historię prawdziwą o przygodzie żalosznej księżniczki finlandzkiego Jana i królowny polskiej Katarzyny. Małżeństwo Katarzyny i Jana stało się jednym z wątków dramatu pisarza szwedzkiego Augusta Strindberga Eryk XIV z 1899 r., a w 1919 r. poeta fiński Eino Leino poświęcił parze królewskiej poemat Pieśni księcia Jana i Katarzyny Jagiellonki.

Dr hab. Andrzej Kamieński

twojahistoria.pl

Światowy Dzień Sybiraka

17 września – w rocznicę agresji sowieckiej na Polskę z 1939 r. – obchodzony jest Dzień Sybiraka, który upamiętnia wszystkich Polaków zesłanych na Syberię oraz inne tereny Rosji i Związku Sowieckiego.

Inauguracja Światowego Dnia Sybiraka odbyła się w 2004 r. Rangę oficjalnego święta państwowego w Polsce, na mocy uchwały Sejmu RP, zyskał ten dzień w 2013 r. "Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddaje hołd wszystkim Polakom zesłanym na Syberię, inne tereny Rosji i Związku Sowieckiego. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej upamiętnia tych, którzy tam zginęli, tych, którym udało się powrócić do Ojczyzny, tych, którzy osiedli w różnych częściach świata, oraz tych, którzy pozostali w miejscu swego zesłania, gdzie kultywowali polskość" - głosi uchwała.

"Obliczamy, że w wyniku czterech wielkich deportacji minimum 330 tys. Polaków zostało wywiezionych w głąb Związku Sowieckiego. Nie jest to jednak liczba ostateczna, ponieważ na Sybir wywożone były także osoby pomiędzy tymi czterema deportacjami, m.in. dziesiątki tysięcy były wysyłane do łagrow"



NAJWAŻNIEJSZE BITWY W HISTORII

Bitwa pod Sedanem

Data: 1-2 września 1870

Strony konfliktu: Francja – Prusy

Dowódcy: Napoleon III Bonaparte, Patrice Mac-Mahon – feldmarszałek Helmut von Moltke

Wynik: klęska wojsk Francji

To starcie zbrojne, miało miejsce 1 i 2 września 1870 roku podczas wojny francusko-pruskiej na terenie Szampanii-Ardeny. Konsekwencją bitwy była kapitulacja cesarza Napoleona III wraz z jego armią i zwycięstwo Prus i ich sprzymierzeńców w wojnie, chociaż walka była kontynuowana przez nowy rząd francuski. Bitwa została wyróżniona przez Edgara Vincenta D'Aberna jako jedna z 18 bitew decydujących o losach świata.

120-tysięczna francuska Armia „Châlons” - dowodzona przez marszałka Patrice'a Mac-Mahona, w towarzystwie cesarza Francuzów Napoleona III - próbowała przerwać oblężenie Metz. Jednakże pruskie armie „Moza” i 3 Armia - dowodzone przez feldmarszałka Helmuta von Moltke, w towarzystwie pruskiego króla Wilhelma I i pruskiego kanclerza Ottona von Bismarcka - okrążyły wojska Mac-Mahona w Sedanie. Marszałek Patrice Mac-Mahon został ranny podczas starć, a dowództwo zostało przekazane generałowi Auguste-Alexandre Ducrot. Klęska Francji została spowodowana bra-

kiem jednolitego kompetentnego dowództwa, nieudolną taktyką i słabszą artylerią.

Napoleon III odwołał wszystkie ataki. Francuzi stracili ponad 17 000 ludzi, zabitych i rannych, oraz 21 000 jeńców. Wojska pruskie oszacowały swoje straty na 2320 osób zabitych, 5980 rannych i



700 pojmanych lub zaginionych.

Następnego dnia, tj. 2 września, Napoleon III rozkazał wywiesić białą flagę i podał się wraz z całą Armią „Châlons” Moltkemu i pruskiemu królowi. Pojmanie cesarza Francuzów pozostawiło wojska pruskie bez przeciwnego rządu chcącego szybko zaprowadzić pokój. Faktycznie, dwa dni później wiadomość o schwytaniu cesarza dotarła do Paryża, II Cesarstwo Francuskie zostało obalone w bezkrwawej rewolucji, prowadząc do stworzenia nowego, tymczasowego rządu, który ciągnął walkę przez 5 kolejnych miesięcy w nadziei, że los Francji ulegnie zmianie.

Jednak klęska pod Sedanem i schwytanie Napoleona III przypieczętowały los Francji. Wraz z obaleniem II Cesarstwa, Napoleon III otrzymał pozwolenie na opuszczenie pruskiego aresztu, by wyemigrować do Anglii, podczas gdy w ciągu dwóch tygodni pruska Armia Mozy i 3 Armia przystąpiły do oblegania Paryża.



MUZEUM MIKOŁAJA KOPERNIKA WE FROMBORKU

Pierwsza izba pamiątkowa we Fromborku, poświęcona Mikołajowi Kopernikowi, została założona w 1912 roku, w budynku na Wzgórzu Katedralnym we Fromborku zwanym Wieżą Kopernika, przez historyka warmińskiego księdza Eugena Brachvogla. W kilka lat później ukazał się drukiem pierwszy przewodnik po wystawie.

Powojenna historia Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku rozpoczyna się 5 września 1948 r. Po dwuletnich staraniach Związku Zawodowego Historyków Sztuki i Kultury i pod patronatem najwyższych władz państwowych, otwarto wtedy na Wzgórzu Katedralnym pierwszą ekspozycję muzealną poświęconą Mikołajowi Kopernikowi.

Pierwszym kustoszem, sprawującym pieczę nad Muzeum był Otton Ślizień (kierownik tej placówki w latach 1948-1952 i 1957-1966). Za jego kadencji opracowano plan rozwoju i w znacznym stopniu odbudowano obiekty zniszczone podczas wojny, przystosowując je do potrzeb muzealnych.

Z krótszymi, a czasami dłuższymi przerwami, odbudowa obiektów i zarazem rozwój Muzeum trwały do 1973 r. – jubileuszowego roku 500. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika. Wtedy przed Muzeum otworzyły się szerokie możliwości – duże powierzchnie wystawiennicze i magazynowe w odbudowanym dawnym pałacu biskupim, mieszkania pracownicze w wyremontowanych obiektach.

W 1948 r. Muzeum posiadało 786 eksponatów, w tym wiele kopii i depozytów. W ciągu 75 lat działalności przybyło ponad 4000 eksponatów. W ciągu pierwszych 20 lat istnienia Muzeum prezentowana była jedna wystawa stała poświęcona Mikołajowi Kopernikowi. Sytuacja uległa zmianie dopiero w latach 70-tych,



kiedy odbudowa budynków na Wzgórzu Katedralnym pozwoliła na uruchomienie nowych sal wystawowych i przybyło szereg nowych ciekawych eksponatów.

Dodatkowo wzmocniło pozycję Muzeum udostępnienie na Wzgórzu Katedralnym widowiska „Światło i dźwięk”, pierwszej tego typu imprezy w Polsce. Premiera widowiska odbyła się w sierpniu 1975 r. i było to wydarzenie kulturalne dużej rangi w regionie i kraju. Przez 13 lat widowisko było wielką atrakcją turystyczną Fromborka w sezonie letnim. Jedną z zupełnie wyjątkowych w polskim muzealnictwie specjalnością fromborskiej

placówki jest praca naukowo-oświatowa w dziedzinie astronomii. Służy temu planetarium działające od 1973 r. w przyziemiu dawnej dzwonnicy katedralnej. Na kopule sztucznego nieba o średnicy 8 m, przy pomocy aparatury ZKP-2 firmy Zeiss, wyświetlane są obrazy ciał niebieskich widocznych z dowolnej szerokości geograficznej, pory dnia i roku.

Od 1981 r. pracę planetarium wspiera obserwatorium astronomiczne na tzw. Górze Żurawiej – najwyższym wzniesieniu w okolicach Fromborka. W 2012 r. rozpoczęto w tym miejscu realizację projektu „Park Astronomiczny Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku”. W nowo powstałych pawilonach znalazły się cztery historyczne instrumenty – teleskopy marki Sendtner i Repsold, instrument przejściowy Bambergera oraz kamera satelitarna. Wykonano rekonstrukcje instrumentarium Mikołaja Kopernika i siedemnastowiecznych lunet używanych przez jezuitów w Kaliszu do obserwacji plam słonecznych. Powstał nowy budynek recepcyjny z salą dydaktyczną. Obecnie Park jest miejscem, w którym popularyzowana jest astronomia oraz postać i nauka Mikołaja Kopernika, nastawionym przede wszystkim na edukację dzieci i młodzieży. Inną, stosunkowo nową, pasją fromborskich muzealników jest historia medycyny.

KAHLENBERG – polskie wzgórze w Wiedniu

Kahlenberg Vienna czyli wiedeński Kahlenberg jest wzgórzem położonym na wysokości 484 metrów n.p.m. na terenie Lasu Wiedeńskiego oraz 19 dzielnicy Wiednia. Miejsce to odegrało ważną rolę w XVII w. za sprawą Odsieczy Wiedeńskiej w 1683r. Obecnie jest to sanktuarium Jana III Sobieskiego, który wybawił Wiedeń oraz całą Europę przed groźbą najazdu tureckiego.

Pierwsza informacja o Kahlenberg datuje się na rok 1101. Margrabia Austrii Leopold III Babenberg przeniósł swoją siedzibę na na wzgórze Leopoldsberg, które sąsiaduje z Kahlenberg. W 1246 roku na wzgórzu pojawili się Kanonicy Regularni z Klosterneuburg i byli jego właścicielami przez cztery wieki. W 1627 roku poprzez wymianę, Kahlenberg przekazano Kamedułom przybyłym z Italii. W latach 1629 – 1639 zbudowano kościół św. Józefa oraz klasztor. Budowę zapoczątkował nuncjusz apostolski Jan Palotta w obecności samego cesarza Ferdynanda II poświęcając kamień węgielny pod budowę Świątyni oraz klasztoru. W trakcie wojny 30-letniej w roku 1643 zakonnicy musieli opuścić teren zakonny z powodu wypędzenia ich przez Szwedów. W lipcu 1683 r. zabudowania na Kahlenberg spalili Turcy. 11 września 1683 r. armia cesarska pod dowództwem Karola Lotaryńskiego, zajęła wzgórze Kahlenberg i Leopoldsberg. Przybył tu także król Jan III Sobieski wraz ze swoim wojskiem. Nocował w tym miejscu z 11 na 12 września 1683 r. i o 4:00 rano uczestniczył we mszy św. celebrowanej na ruinach kościoła i klasztoru przez legata papieskiego Marco d'Aviano. Król Polski Jan III Sobieski dowodził zwycięską bitwą z wojskami tureckimi. Na Kahlenberg powrócili zatem Kameduli 6 listopada 1693r. W 1734 roku zakończone odbudowę kościoła. Jednak 5 lipca 1782r. na skutek kasaty – likwidacji zakonu – Kameduli opuścili to miejsce a kościół



i klasztor miały od teraz spełniać zadania świeckie. Nie trwało to jednak długo, po roku z powrotem poświęcono świątynię i utworzono parafię. W roku 1809r. W czasie wojen napoleońskich w 1809 roku dotarły tu wojska francuskie i kościół ponownie obrócił się w ruinę. w 1849 roku Jan i Józefina Finsterle odkupili zabudowę Kahlenberg od księcia Liechtensteinu i ponownie odbudowano świątynię wieńcząc je poświęceniem 12 września 1852 roku. Z czasem kościół i klasztor stały się polskim sanktuarium patriotyzmu. W 1893 roku utworzono tutaj Kahlenberskie Stowarzyszenie Religijne austriacko-polskie. Polacy mieszkający w Wiedniu na początku XX wieku odnowili kaplicę Aniołów Stróżów zwaną kaplicą Sobieskiego. Zakon Paulinów podarował kościołowi kopię obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. 4 kwietnia 1906 roku przekazano kościół św. Józefa Polskiemu Zgromadzeniu Zmartwychwstańców. W 1930r. w zakrystii pokazano kopię obrazu Matki Bożej Częstochowskiej oraz znajdującej się obok niej kaplicy, poświęconej bł. Innocentemu XI i Janowi III Sobieskiemu urządzono muzeum poświęcone tematyce Odsieczy Wiedeńskiej. 13 września 1983r. w 300-tą rocznicę przebywał na Kahlenbergu papież Jan Paweł II.

Kahlenberg - sanktuarium Jan III Sobieski

Na wzgórzu mieści się kościół św. Józefa prowadzony przez polskich księży zmartwychwstańców. Wewnątrz znajduje się pomieszczenie upamiętniające polskie zwycięstwo polskiego króla. Na wzgórzu w Wiedniu znajdują się także: wieża telewizyjno-radiowa, sklepy z pamiątkami, kioski z gastronomią, restauracje, hotel oraz taras widokowy z którego rozpościera się przepiękny widok na Wiedeń.

wiedniu.pl

WSPOMNIENIE

Mimozami jesień się zaczyna,
złotawa, krucha i miła,
To ty, to ty jesteś ta dziewczyna,
która do mnie na ulicę wychodziła.

Od twoich listów pachniało w sieni,
gdym wracał zdyszany ze szkoły,
a po ulicach w lekkiej jesieni
fruwali za mną jasne anioły.

Mimozami zwiędłość przypomina
nieśmiertelnik żółty - październik.
To ty, to ty, moja jedyna,
przychodziłaś wieczorem do cukierni.

Z przemodlenia, z przeomdlenia senny,
w parku płakałem szeptanymi słowy.
Księżyc z chmurkę prześwitywał jesienny,
od mimozy złotej majowy.

Ach czuły mi, przemiły mi snami
zasypiałem z nim gasnącym o poranku,
w snach dawnymi bawiąc się wiosnami,
jak ta złota, jak ta wonna wiązanka.

Julian Tuwim



SOPOCKIE ULICE

Aleja Niepodległości

Główna ulica Sopotu, łącząca Gdańsk z Gdynią ma w obrębie Sopotu długość 4,3 km.

Wiedzie na miejscu bardzo starej drogi, od czasów średniowiecznych łączącej Gdańsk z miastami północnego Pomorza. W części południowej, na terenie Świemirowa, a także w części północnej, na terenie Kamiennego Potoku, składa się z dwóch jezdni przedzielonych pasami zieleni. W centralnej części miasta, na długości 2 km, ma jedną jezdnię z czterema pasami ruchu. Gruntownie przebudowana w latach 60 XX w. w wyniku poszerzenia ulicy utraciła dawny charakter alei z przydomowymi ogrodami.

Na zróżnicowaną zabudowę po obu stronach ulicy (w centralnej części miasta pochodzącą przeważnie z przełomu XIX i XX w.) składają się czynszowe wille i malownicze kamieniczki o wysokości nie przekraczającej czterech pięter, skromniejsze od nich piętrowe domy mieszkalne wyposażone w drewniane werandy, dwa stare dworki oraz nowsze budynki mieszkalne i usługowe, pochodzące również i z drugiej połowy XX w. Dawna rezydencja na Stawowiu (pod numerem 618), budynek Dworu Hiszpańskiego pod numerem 781, oraz przydrożna kapliczka u wylotu ulicy Jacka Malczewskiego, figurują w rejestrze zabytków.

Dawne nazwy ulicy: W latach 1824-1934, na południe od połączenia z ulicą Bohaterów Monte Cassino - Danzigerstrasse (Gdańska), a na północ od tego połączenia - Pommerschestrass (Pomorska). Adolf Hitler Strasse (1934-1945); Marszałka Stalina (1945-1956); 20 Października (1956-1978).



Parcele pod numerami 618-620. Dawna rezydencja parkowo-willowa na Stawowiu, zbudowana i urządzona w latach 1856-1857. Od roku 1905 pełniła rolę szpitala. Szpital mieścił się w centralnej części parku, w pałacyku o wystroju wzorowanym na renesansowych willach włoskich. W roku 1933 od południa dobudowano do pałacyku piętrowe skrzydło z tarasem na dachu, a w roku 1975 drugie piętro. Pomimo rozbudowy najstarsza część budynku zachowała wiele elementów oryginalnego wystroju, podobnie jak taras przed budynkiem, kamienne balustrady wsparte na murze z granitowych ciosów oraz szerokie schody prowadzące do parku. Na elementy tzw. małej architektury w górnej, zachodniej części parku składają się: kaplica pod gołym niebem, kamienna nisza nad górnym stawem, dawna lodownia w postaci obszernej studni z kamiennych ciosów, nakrytej kopulastym sklepieniem z cegły oraz wykop nieczynnej od kilkudziesięciu lat strzelnicy w północnej części parku.

Parcela pod numerem 640. Romantyczna willa z szarej, nieotynkowanej cegły, wzniesiona w 1891 r. według projektu Carla Kupperschmitta.

Cdn.



Zasłyszane w Parafialnej Kawiarence...

Kawa jest jednym z popularniejszych napojów na świecie.. Coraz większą popularność zyskuje - kawa z cytryną, znana również jako **espresso romano**. To niezwykle połączenie smaku kawy i cytrusów przyciąga uwagę miłośników kafeiny, którzy poszukują czegoś oryginalnego i pobudzającego.

Espresso romano, to wyjątkowy napój kawowy, który ma swoje korzenie we Włoszech. Choć nie jest to nowy trend, espresso romano wciąż cieszy się popularnością w świecie kawy ze względu na swoje charakterystyczne połączenie smaków.

Nie ma jednoznacznych dowodów naukowych potwierdzających skuteczność espresso romano w poprawie trawienia, wielu kawoszy uważa jednak ten napój za delikatniejszą alternatywę dla tradycyjnego espresso. Prawdopodobnie głównie ze względu na trochę bardziej orzeźwiający i łagodny smak. Skórką z cytryny można potraktować espresso jako sposób na złagodzenie gorzkiego smaku kawy i nadanie jej subtelnej kwasowości.

Kiedy pijemy kawę z cytryną, kafeina zawarta w kawie działa jako naturalny stymulant, pobudzając nasz układ nerwowy i zwiększając naszą czujność. Dzięki temu, kawa z cytryną sprawia, że czujemy się bardziej pobudzeni i skupieni.

Dodanie cytryny do kawy nie tylko dostarcza nam dodatkowego smaku i świeżości, ale również wpływa na nasze samopoczucie. Cytryna zawiera naturalne antyoksydanty, takie jak witamina C, które mogą pomóc w walce z wolnymi rodnikami w organizmie i poprawić naszą odporność.

Do przygotowania kawy z cytryną można użyć zarówno kaw klasycznych i słodkich w smaku - jak na przykład kawy brazylijskie - lub kaw owocowych - na przykład ziaren z Kenii, bądź Etiopii.

Przygotowanie espresso romano jest niezwykle proste. Zaczynamy od zaparzenia espresso - w tym celu możemy użyć ekspresu ciśnieniowego lub kawiarki. Do zaparzonej filiżanki kawy dodajemy plasterki cytryny lub łyżeczkę soku z cytryny. W zależności od tego jak bardziej nam smakuje, możemy zmieniać ilość dodanej cytryny. Smacznego!

za: *CoffeeDesk*

Kubuś Puchatek spotkał się z Prosiaczkiem, by podzielić się prezentem, który otrzymali od Krzysia.

- Krzys dał nam 10 baryłek miodu, czyli wychodzi dla każdego po 8 baryłek - mówi Kubuś
- Ale Kubusiu, to wychodzi po 5 baryłek - odpowiada Prosiaczek
- Mów sobie co chcesz, ja już swoje 8 zjadłem



Robię zakupy w sklepiku na osiedlu:

- Proszę pani, a może rukolę dostanę?
- Proszę poczekać, sprawdzę...

A po chwili:

- Niestety, jest Hoop Cola, Coca-Cola, jest też Pepsi, ale Ru - Coli nie ma.

Z ŻYCIA PARAFII ŚWIETEGO ANDRZEJA BOBOLI

SPOTKANIE Z PANIĄ ELŻBIETĄ RUMAN

W niedzielę 6 sierpnia 2023 gościliśmy Panią Elżbietą Ruman. Przez cały dzień mieliśmy możliwość spotkania z autorką książki "Lecznicza moc natury według Hildegardy z Bingen", zakupić książkę z dedykacją, a o 20.00 odbył się wykład Pani Elżbiety pt: "Opowieść o Hildegardzie z Bingen - najbardziej niezwykłej kobiecie średniowiecza".

Elżbieta Ruman jest dziennikarką i publicystką, autorką wielu programów telewizyjnych i filmów oraz audycji radiowych. W swojej reporterskiej pracy szuka dobra i stara się je ukazywać światu. Od 2006 roku, zafascynowana dziełem św. Hildegardy z Bingen, kroczy jej śladami, aby zgłębiać i przekazywać niezwykłą wiedzę tej średniowiecznej Doktor Kościoła. Jest założycielką Centrum św. Hildegardy z Bingen w Józefowie, gdzie można znaleźć nie tylko wszelkie opisywane przez Hildegardę specyfiki, ale też zakosztować jej wiedzy.



ODPUST W NASZEJ KAPLICY



Uroczystość Wniebowzięcia Matki Bożej to także święto naszej zabytkowej kaplicy. Z tej racji będziemy mogli skorzystać z łaski odpustu. Zapraszamy do odwiedzenia kaplicy i modlitwy w ciągu dnia. W kaplicy została odprawiona Msza św. o godz. 19.00 zakończona Apelem Jasnogórskim.

Dziękujemy Akcji Katolickiej za przygotowanie 15 sierpnia słodkiego poczęstunku z racji patronalnego święta naszej kaplicy. Dziękujemy również za wszelkie ofiary na remont naszej kaplicy składane na tacę, do skarbonki i na konto bankowe. Dzięki dotacji rządowej na wiosnę rozpoczniemy gruntowny remont tej najstarszej sopockiej świątyni.

SPOTKANIE Z PANIĄ MONIKĄ GÓRSKĄ

W niedzielę 20 sierpnia 2023 w naszym kościele gościliśmy Panią Monikę Górską, która przyjechała do nas z książką pt. „Zaufaj”. To nie jest zwykła książka, To wybór opowieści z życia wziętych, choć nie ludzką ręką pisanych. Autorka kiedyś w Telewizji Polskiej opowiadała historie innych. Potem zaczęła uczyć innych, jak opowiadać swoje. Teraz w książkach opowiada też własne historie, choć nie tylko ludzką ręką pisane. Jest mamą, mentorką, trenerką, wykładowczynią, dziennikarką, reżyserką 160 filmów, wielokrotnie nagradzanych na świecie.



WYCIECZKA MINISTRANTÓW DO OLIWSKIEGO ZOO



Nie trzeba wyjeżdżać do Afryki czy Azji, żeby zobaczyć na żywo słonia, żyrafę czy krokodyla i wystarczy tylko kilkanaście minut samochodem by znaleźć się w niezwykłym świecie pośród morenowych wzgórz Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego. Nasze oliwskie zoo jest jednym z piękniejszych ogrodów zoologicznych ze względu na swoją lokalizację. Warto więc co jakiś czas wybrać się na mały spacer po wielkim świecie. Grupa ministrantów, która skorzystała z zaproszenia na krótką wycieczkę dzieli się kilkoma zdjęciami z wakacyjnej wyprawy, które dostępne są na naszej stronie internetowej www.swbobola.pl.

WIECZORY MUZYCZNE U ŚWIĘTEGO ANDRZEJA BOBOLI

ROCZNICA POWSTANIA WARSZAWSKIEGO



Koncert 1.08.2023 w rocznicę Powstania Warszawskiego. Losy polskich chemików w czasie Powstania Warszawskiego. Sonata na 2 skrzypiec i B. C. Szarzyńskiego w przestrzennym ustawieniu artystów poniedziałkowego koncertu, Serenada polskiego skrzypka i kompozytora Richarda Czerwonky i inne utwory.

7.08.2003
Yun Yang
(flet)
Elżbieta
Rosińska
(akordeon),
Maciej
Kacprzak
(akordeon)

AKORDEON I FLET



„SZEPTY PANA BOGA”

Niezwykły koncert 14 sierpnia 2023 r. Monodram "Szepty Pana Boga" w wykonaniu Macieja Gąsiorka i z oprawą muzyczną Trio Sopot w obiektywie Tomasza Przechlewskiego. Wielka poezja ks. Janusza St. Pasierba, wielka sztuka aktorska! Dziękujemy publiczności za liczne przybycie i gorące przyjęcie! Maciej Gąsiorek wybudził ogromne uznanie.



"TUWIM I NIE TYLKO.."

Na kolejnym „wieczorze Muzycznym” 21 sierpnia 2023 pan Dariusz Wójcik wyczarował strofy: A pan słowik słodko ćwierka: "Wybacz moje złoto, ale wieczór taki piękny, że szedłem piechotą!" I wspominając słowikowi spóźnienie "na dziewiątą" przeniósł nas wraz z Katarzyną Bąkowską, Anną Sawicką i Elżbietą Rosińską w świat najsłynniejszych i najpiękniejszych tang.

21.08.2023 - "Tuwim i nie tylko.." Dariusz Wójcik - bas, Duo Sopot, Katarzyna Bąkowska - skrzypce.



HARFA I SKRZYPCE

Wspaniale artystki młodego i najmłodszego pokolenia wypełniły dźwiękami przestrzeń kościoła pw. św. Andrzeja Boboli 28.08.2023. Harfistka Urszula Hazuka i prosto z wakacyjnych kursów, a przed konkursami skrzypaczka Zoja Syguda (absolwentka PSM I st. w Wejherowie w klasie mgr Piotra Bukowskiego, od września uczennica Szkoły Muzycznej I i II st. im. Zygmunta Noskowskiego w Gdyni w klasie prof. Małgorzaty Skorupy). Wspaniały program, świetne wykonania! Spotkanie koncertowe było kontynuowane w gościnnej kawiarence parafii św. Andrzeja Boboli Sopot.

Następny koncert 25 września 2023 będzie poświęcony Powstaniu Styczniowemu.



Miesięcznik „Barka” redaguje zespół Akcji Katolickiej pod opieką ks. Wojciecha Lange
Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Andrzeja Boboli, ul. Powstańców Warszawy 15, 81-718 Sopot
Kontakt: tel. 58 551 50 03 www.swbobola.pl email: swbobola@gmail.com
Nr konta: 95 1240 1242 1111 0010 7801 6812 - na cele kultu religijnego